

# Nieznani, Flisy Krakowiacy

Hejże flisy Krakowiacy  
Płynicie galarami,  
Dziś możecie potaćcować  
Z Sandomierzankami.  
Krzycz retmanie - nie pomoże:  
Do wiosła, do liny!  
Już krakowskie oczka, hoże  
Zwabiły dziewczyny.  
Krzycz retmanie - nie pomoże:  
Precz wiosła, precz liny!  
Już Krakowiak nie opuści  
Swej ładnej dziewczyny.  
A kiej wej dobierzem w pary  
I puścim sie w tany,  
Bierz tam diabli Twe galary  
Retmanie kochany.  
Do nas dziewczęta, prosimy  
I wam też sie śpieszy,  
Jednym galarem płyniemy -  
Niech się każda cieszy.  
Dajwa z podkówek ogniska  
Nim pora przeminie,  
Bo może jutro chłopczyska  
Nasz galar odpłynie.  
Grajże skrzypku mnogim uchom,  
Masz tu trochę grosza.  
Ustąpcie krakowskim zuchom  
Warszawskie Bartosze.  
Bo dziewczęta - czas jak woda  
Bardzo prędko płynie.  
Tańcuj każda pókiś młoda,  
Z jutrem wszystko minie.  
Bo nie prędko taki żwawy  
Trafi sie do tońca,  
Nie puszcze cię od zabawy  
Aż do wschodu słońca.  
Hajże dziewczę z modrem oczkiem,  
Nie ujdiesz przede mną,  
Dawno patrzysz na mnie boczkim,  
Pójdź tańcować ze mną.  
I ty z czerwonym buziakiem  
Spuszczasz oczka skromnie,  
Masz chęć tańczyć z Krakowiakiem,  
Pójdź tańcować ze mną.  
Bo ja chłoppek wcale żwawy,  
Jeno się obróćę,  
Każdego Bartka z Warszawy  
Przez nogę przerzucę.  
Dalej chłopcy do roboty  
Pomiędzy dziewoje,  
Która przyjmie twe zaloty,  
Bierz ją też jak swoje.